

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 12 — miesięcznie, z doręczaniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego część drobnym piśmem 1 Mk. Nadesłane i naklejone za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres: Redakcja, Administracja i Drukarnia

Lwów, ul. Zimorawicza 11-15.

Reklamodawcy nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i o biuro pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółni Wydawniczej „Słowo Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

Ataki bolszewickie odparte.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 25. bm.

W okolicy jeziora Osweja, nasz oddział wywiadowy rozbił koncentrującego się nieprzyjaciela, biorąc 60 jeńców i 3 garabiny maszynowe.

Pod Dżisną usiłował nieprzyjaciel dwukrotnie przeprawić się przez rzekę. Próby te udarciano.

Odrzucony w ostatnim kontakcie nieprzyjaciel, zaatakował ponownie na północ od Olewska. Oddziały nieprzyjacielskie poniosły znaczne straty, zostały znieszone do cofnięcia się. W odpowiedzi na ten atak wykonały nasze oddziały atak na Sławeczno, przyczem rozbito znaczne siły nieprzyjacielskie, wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Dnia wczorajszego po dłuższym i bardzo silnym przygotowaniu artylerzyckim, przeszedł nieprzyjaciel ponownie do ataku na odcinek Lemilczyna. Atak został z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty.

Tegoż dnia zaatakował nieprzyjaciel wielkimi siłami odcinek naszego frontu od Wanikowic do Wierzbowca, atakując szczególnie uporczywie pozycje pod Wierzbowcem, Karaczyjowcami, Nową Uszycą i Strugą. Po zacieklej walce zostały wszystkie ataki odparte.

We wczorajszych walkach na Wołyniu, zginął bohaterem śmiercią por. Stanisław Mrowiec, adiutant sztabu przy Dowództwie frontu.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kufiński, pułkownik.

Prowokacja gdańskiego „Sich - Wehru”.

DWAJ ŻOŁNIERZE POLSCY ZABILI.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyło na stację Hohenstein kilku żołnierzy polskich, jadących na Pomorze. Na stacji zastąpiło im drogę kilkunastu żołnierzy Sicherheitswehru gdańskiego i zażądało wydania broni. Żołnierze polscy odmówili: jeden z członków Sich-Wehru dobył rewolweru. Doszło do czołowego starcia, w czasie którego jeden z członków Sich-Wehru strzelił do żołnierza polskiego, co było hasłem do ogólnej strzelaniny, podczas której dwaj żołnierze polscy (ulani krechowiccy) zostali zabici, jeden zaś oficer polski i jeden żołnierz zranieni. Jeden z członków Sich-Wehru jest również ranny.

W sprawie tego zajścia przedstawiciel polski, oraz przedstawiciel wojskowy pułk. Kochański, wdrożył energiczne dochodzenia.

Zaznaczyć należy, że władze wojskowe polskie bez żadnych trudności i sztywno przepuszczają przez polski kurytarz całe transporty wojskowe niemieckie z bronią, a nawet z artylerią, zdążające z Prus zachodnich do Rzeszy i naodwrot. Wobec tego polskim oddziałom wojskowym udającym się do swoich garnizonów na Pomorzu, musi przysługiwać prawo przejazdu przez kurytarz gdański, gdyż wtedy wiedzie jedyną drogą na Pomorze.

Z drugiej strony zaznaczyć należy — że gdyby definitywnie wykonywanie przepisów co do noszenia broni przez żołnierzy polskich na terenie Gdańska spoczywało w rękach funkcjonariuszy Ligi Narodów, żołnierze polski, aczkolwiek może ze względu na to, że w każdym razie bez wahania, poddałby się zażądaniu, trudno mu jednakże wykonać rozkaz wydania broni w ręce gdańskiego Sicherheitswehru, uformowanego — jak powszechnie wiadomo — za pośrednictwem z Berlina i będącego gdańską ostoją hakatyżmu, którego rozwiązania i usunięcia domaga się sama ludność Gdańska.

W każdym razie smutną jest rzeczą, że tego rodzaju postępowanie zbrodniczych żołnierzy Sicherheitswehru gdańskiego, może utrudnić niezmiernie rozpoczętą już akcję polsko-gdańskiego porozumienia.

Zameł w Niemczech.

Gra niemiecka o obsadzenie Zagłębia Ruhr.

Kraków. (Rad. z Paryża). Według oświadczenia rządu niemieckiego, jest skoncentrowanych i gotowych do wkroczenia do Zagłębia Ruhr około 100 000 żołnierzy. Niezależnie od tego toczą się układy.

Do Zagłębia Ruhr udali się ministrowie Giesbert i Braun, natomiast delegaci okręgów rewolucyjnych wyjechali do Berlina.

Dzienniki francuskie są zdania, że nie idzie tu o ruch bolszewicki. Robotnicy zaprzeczają, jakoby byli spartakowcami. W całej okolicy panuje porządek pod ochroną rad robotniczych, zaś węgla jest nadal eksploatowany pod nadzorem osób należących do klasy burżuazji. Także z Berlina dochodzą optymistyczne wieści, wskazujące na kompromis.

Prawie cała Saksonia jest pod kontrolą niezależnych socjalistów, rząd jednakże pozostał ten sam. W południowej Bawarii, Wirtembergu i Badenii panuje spokój. Na północy w Meklemburgu i Oldenburgu plądrują bandy żołnierzy.

W Berlinie, w dzielnicach południowych i południowo-wschodnich panuje spokój, w dzielnicach północnych starcia między ludnością cywilną a żołnierzami.

Z Berlina donoszą urzędowo o aresztowaniu Luettwitza i gen. Trotha, niewiadomo jeszcze jednak, gdzie znajduje się obecnie Kapp, przypuszczają, że przebywa w swoich posiadłościach w Prusach wschodnich.

Wedle ostatnich wiadomości rząd zamierza wysłać nowe wojska do zagłębia Ruhr. We wtorek przybyli do Paryża oficerowie niemieccy, aby przedstawić dotyczące projekty.

Konferencja ambasadorów obradowała we wtorek wieczorem nad tą kwestią. Rząd francuski oświadczył, że tylko wyjątkowo poważne wydarzenia mogłyby usprawiedliwić wkroczenie 100 000 armii niemieckiej w strefę neutralną nad Renem. Decyzja jeszcze nie zapadła.

„Journal des Debats” podaje następujące wiadomości o położeniu w Niemczech. Wiadomości z Niemiec, które się przedostały do Paryża w środę, są nieelastyczne i niezmienną poglądu na ogólną sytuację, jakkolwiek zapowiadają, że porządek w Berlinie jest przywrócony, a strajk generalny ustał. Lębne oddziały wojsk niemieckich zajęły pewne punkta zagłębia Ruhr, inne są gotowe wkroczyć tam, aby przywrócić porządek. Rząd Bauera czeka w tym kierunku na decyzję koalicji. Sprawa koncentruje się więc teraz w Paryżu i Londynie.

Wiedeń. (Radio). Dzienniki z Berlina donoszą, że zagłębie Ruhr znajduje się wprawdzie w rękach armii czerwonej, której poszczególne bandy oderwane od gros armii, dopuszczają się rabunków i okrucieństw, lecz na ogół panują stosunki spokojne: produkcja węgla normalna.

ROKOWANIA O NOWY GABINET.

Berlin. (PAT.) „Freiheit” donosi, że ustąpienia całego gabinetu Rzeszy można się spodziewać w ciągu najbliższych 24 godzin. Już obecnie toczą się rokowania w sprawie utworzenia gabinetu czysto-robotniczego.

Berlin. (PAT.) „Freiheit” donosi z Hagen: W okolicach przemysłowych panuje zupełny spokój. Konferencja zastępców wszystkich partii robotniczych postanowiła rozwiązanie wszystkich oddziałów wojskowych, podjętych o reakcyjne dążenia, utworzenie wojska ludowego pod wodzą zaufanych republikanów, oraz odrzucenie dyktatury rad. Według doniesień dzienników berlińskich, doprowadziły układy gabinetu Rzeszy z partiami większości prawie do jednomyślnej zgody i to tak w kwestji przeprowadzenia ułożonych ze związkami zawodowymi i partiami większości 9 punktów, jakoteż w kwestji utworzenia nowego rządu. Z tego więc przyjąć można, że utworzenie gabinetu jeszcze dziś nie nastąpi.

Berlin. (Radio). Od rana odbywają się narady partii większości w kwestji przekształcenia gabinetu.

Demokraci i socjali-demokraci są zdania, że cały gabinet ustąpi, podczas gdy centrum sądzi, że tylko kilka tek ministerjalnych musi być na nowo obsadzonych. Myśl stworzenia rządu czysto-robotniczego, nie znajduje w żadnej z tych trzech koalicyjnych partii poparcia. Z powodu niewyjaśnionej sytuacji, zostało posiedzenie zgromadzenia narodowego zapowiedziane na jutro, odroczone.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). W gmachu parlamentu Rzeszy obradują od rana stronnictwa większości, aby powziąć decyzję w kwestji przekształcenia gabinetu. Dzienniki donoszą, że we frakcji demokratycznej objawia się silny opór przeciw przyjęciu en bloc żądań związków zawodowych. Socjaliści większości i centrum skłaniają się do zawarcia układów ze związkami z zawodowymi i jest prawdopodobne, że wszystkie trzy stronnictwa większości zgodzą się na układ. Socjaliści demokraci domagają się ustąpienia całego gabinetu, podczas gdy centrum żąda tylko większościowej rekonstrukcji gabinetu. „Freiheit” donosi, że socjaliści niezawisli byliby gotowi wstąpić do gabinetu czysto-robotniczego, jednak plan takiego gabinetu — jak donosi „Berl. Tageblatt” — ma mało szans przeprowadzenia.

Berlin. (PAT.) Dzienniki berlińskie donoszą, że na wczorajszej konferencji gabinetu niemieckiego z przedstawicielami stronnictwa większości, doszło do porozumienia w sprawie reorganizacji gabinetu. „Morgenpost” podaje następującą listę wymienianych ministrów: Kanclerz Rzeszy Bauer, wicekanclerz i minister sprawiedliwości Schuler, minister spraw zagr. Herman Mueller, minister spraw wewnętrznych Koch, minister obrony państw. Gessler, finans. Cuna (centrum) albo Boltz (centrum), minister komunikacji Boll, minister pracy Schlike, minister rolnictwa Schmidt, minister odbudowy Silberstein, minister poczty Giesbert, wreszcie Dawid jako minister bez teki.

PRZEWAGA WOJSK RZĄDOWYCH.

Berlin. (Wolff z Hagen). Po ciężkich walkach, które się rozegrały na obszarze Lippe, a w których po obu stronach używano ciężkiej artylerji, rozpoczęły się w Bielefeld rokowania, wynikiem których było zawarcie zawieszenia broni. W miejscowościach Ordruff, Koburg, Gota strajk generalny się zakończył. Wojska czerwone opuściły te miasta. Lipsk obsadziły wojska rządowe. W Jenie zyskały wojska rządowe przewagę, w Gota armia czerwona złożyła broń.

Berlin. (Rad.) Doniesienia o przekształceniu rządu Rzeszy brzmią tak przedtem, jak i obecnie sprzeczne. Podczas gdy wedle „Berl. Tageblattu” utrzymuje się związek dotychczasowych partii, to „Voss. Ztg.” podaje jako pewne, że nastąpi dymisja całego rządu. Z Berlina donoszą, że w Ordruff, Koburgu i Gota zakończył się strajk generalny. Czerwone armie opuszczają miasto dobrowolnie.

W PORTACH KILŃSKICH.

Wiedeń. („N. Fr. Presse” z Berlina). Oddziały morskie, stacjonowane w portach kilńskich, rozbiły wczoraj wszystkich oficerów, których miejsce zajęli oficerowie, należący do republikańskiego związku.

ROZKAZ ARESZTOWANIA LUDENDORFA.

Berlin. (PAT.) Półurzędowe pismo „Politisch parl. Nachrichten” potwierdza wiadomość, że wydany został rozkaz aresztowania gen. Ludendorffa z powodu udziału w zamachu Kappa.

ANARCHJA NA POMORZU PRUSKIEM.

Berlin. (PAT.) „Lok. Anzeiger” donosi, że na Pomorzu pruskim grasują uzbrojone bandy, które napadają na majątki ziemskie, grabią, a nawet dopuszczając się mordu. W szeregu miejscowości wojska obrony państwowej stoczyły zażarte walki ze spartakowcami. Linja kolejowa Gryfia-Belgrad (na Pomorzu) znajduje się w rękach uzbrojonych robotników berlińskich. Połączenie telefoniczne z resztą państwa jest przerwane.

SOCJALIŚCI O PRZYGOTOWANIACH DO NOWEGO ZAMACHU.

Wiedeń. („Arb. Ztg.” z Berlina). W Berlinie obiegają pogłoski o nowym planowanym zamachu. Wyrażają przytem nazwiska gen. Seekla i majora Hammersteina. W Doberitz znajduje się znowu centrala kontrewolucyjna, która rozwija działalność pod pozorem zwalczania bolszewizmu.

Nowy gabinet w Rumunii.

Władca. (BIK. z Bukaresztu). Nowy gabinet utworzony przez generała Averescu jest następujący: Prezydium i sprawy wewnętrzne gen. Averescu, sprawy zagraniczne Zamfirescu, wojna Rascano, finanse i sprawiedliwość Argentoiano, rolnictwo Cubalbu, roboty publiczne gen. Zalcanc, oświata Regulescu. Nadto mają być powołani do gabinetu 4 ministrowie bez teki.

Pamiętajmy o ziemiach plebiscytowych.

Prośba miasta górnośląskiego o poparcie w stworzeniu biblioteki.

RODACY!

Jednym z najlepszych powiatów Górnego Śląska jest powiat zabrski. Pokazały to ostatnie wybory do gminy, gdzie miasto samo mimo szalonej agitacji niemieckiej otrzymało 75 proc. głosów polskich. Runęli z krzesła radnych gminnych ci, którzy miasto nasze przechrzcili na Hindenburg, a pierwszym naszym wnioskiem było zażądanie zmiany naszej nazwy Zabrze. Dziś komisja koalicyjna przychyliła się do naszego wniosku, widnieją na afiszach publicznych napisy polskie a miasto całe przybiera coraz to więcej charakter polski.

A jednak mimo wszystkiego, mimo dzielności naszych rodaków, którzy wrogom zgotowali tak sromotną klęskę, jest miasteczko nasze jednym z najbiedniejszych na Śląsku. Podczas gdy wszystkie inne miasta posiadają biblioteki, my prócz jednej, składającej się z 200 tomów, nie posiadamy nic. Władze pruskie skonfiskowały księgi jedynej naszej biblioteki, którą w roku 1905 urzymywali absyntynicy. Odąd też zerwała się łączność ducha z Włochami, władze pruskie w dalszym ciągu gonili za każdą książką polską, a lud nasz, z jednej strony pozbawiony książki polskiej, tego źródła kultury własnej, z drugiej zaś wystawiony zewsząd na gwałtowną germanizację przesiąkał kulturą pruską — kulturą materializmu.

Już po rewolucji zaczęli się garnąć do nas rzesze całe urzędników - Polaków, którzy za rządów Wilhelma ukrywać się musieli wyznając otwarcie swoją narodowość polską, drudzy garnęć się zaczęli po wyborach a więcej jeszcze przybyło ich po okupacji. Miedzy innymi nie czuli się zależnymi od sąsiadów - oddawców hakatystów.

Wszyscy garną się dziś do towarzystw polskich i chcą pracować dla dobra Ojczyzny, wszyscy chcieliby dziś mówić do ludu i przekonywać go, że tylko z przyłączeniem do Polski czeka go prawdziwa wolność i równouprawnienie.

Niestety. — Dziś okazują się skutki prześladowania naszych bibliotek, ludzie ci nie umieją wypowiedzieć tego, co czuje serce i nie potrafią wyrazić odcieni myśli i uczuć, brak im znajomości wszystkiego, co swoje.

Okazuje się atoli ogromna i gwałtowna potrzeba stworzenia i to jak najprędzej biblioteki polskiej. W tym celu utworzył się komitet przygotowawczy na powiat zabrski, który zamierza zająć się sprawą tak ważną w obecnej chwili. Towarzystwo Czytelników Ludowych, które obecnie później Czytelnię pomaga nam do zrealizowania tego dzieła doniosłego.

Skromne jednak są dary ofiarowane nam przez T. C. L. Miasto nasze, liczące 70.000 mieszkańców otrzymać ma 300 książek. Nie mamy odwagi utworzyć biblioteki, bo lud nasz głodny oświaty i wiedzy rozbiere nam książki i musielibyśmy Czytelnię zamknąć na czas dłuższy.

By uniknąć tego, zwracamy się do Was drogie siostry i bracia, którzy oddawna już wiedzę czerpalicie z ksiąg polskich z gorącą prośbą o poparcie nas w stworzeniu biblioteki większej. Może niejedni z Was drogie siostry i bracia posiadają książkę zbyteczną. Dzieło takie czy to treści narodowej lub ogólnokształcącej, czytać będą tysiące naszego ludu, wyrabiając się w języku polskim. Nie jeden z naszych ziomków zgermanizowanych pozna historię swoją i kraj własny.

Zważcie drogie siostry i bracia drodzy, że te rzesze urzędników - Polaków zamujać dziś stanowiska w urzędach niemieckich przejąć musimy po plebiscytcie. A wyrobią się oni, bo czas do plebiscytu długi, wysiadający, by poznać język polski.

Mamy nadzieję, że wesprzecie nas w urzędowym życiu dzieła wielkorodne o do stworzenia instytucji kulturalnej polskiej. Pomóżcie nam a zapiszcie się złotymi głoskami w kronice naszego znów odzyskanego Zabrza.

Dary przyjmuje p. Józef Hlawki, Biuro dzienników i ogłoszeń, Sosnowiec, 3 go Maja.

Za Komitet przygotowawczy T. C. L. Wiktor Przybyła Zabrze Macieja 4.

Zmierzch n estemplowanej korony.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. „Staatskorrespondenz“ oznajmia, że po ostemplowaniu banknotów koronowych na Węgrzech i po skutecznieniu zapowiedzianej już w Polsce wymiany tych not na noty markowe, nie będą już nigdzie więcej niestemplowane noty banku austro-węgierskiego uchodzący za prawny środek płatniczy. Ponieważ ostemplowanie dodatkowe not znajdujących się jeszcze w Austrii nie jest przewidziane i nie może być nawet w myśl traktatu pokojowego wymagane, gdyż w obrębie Rzeczypospolitej zostały wszystkie noty ostemplowane, ostrzeżenie się przed nabyciem lub gromadzeniem niestemplowanych not koronowych.

Strajk tramwajarzy we Lwowie.

Mieszkańców Lwowa spotkała wczoraj niemiła niespodzianka. Oto rano nie ukazały się na ulicach miasta tramwaje elektryczne. W mieście rozeszła się z tego powodu pogłoska, iż wybuchł strajk robotników miejskich. Na szczęście tak źle nie było. Tylko służba tramwajowa tj. konduktorzy, konduktorki i motorowi, chcąc zademonstrować i zmusić gminę do wydania chleba i deputatów, postanowili nie wyjechać z remizy, dopóki nie otrzymają chleba, którego na równi z innymi mieszkańcami, nie otrzymywali od kilku dni w pełnej ilości.

Na wieść o tem zajęciu prezes organizacji tramwajarzy p. Laskowski z kilku delegatami udał się do prezydenta miasta p. Neumanna z żądaniem chleba i deputatów.

Prez. Neumann przyjął deputację życzliwie i oświadczył, że chleba wysłał im tyle, ile było można, zaległa ilość chleba otrzymają, gdy żyto wyschnie, gdyż jest mokre i mleć go nie można. Co zaś do deputatów, to wydanie ich nie jest w jego mocy, gdyż Warszawa ich nie przysłała. Wskazał na zły stan aprowizacji w całym państwie i ostrzegł, by nie narządzali funduszów gminy na straty, jakie spowoduje zastój w ruchu tramwajowym.

Na delegację oczekiwał pod ratuszem wóz tramwajowy. Z odpowiedzią prezydenta pojechali delegaci do remizy na Wulce, gdzie do zgromadzonych w sali obrachunkowej przemówił p. Laskowski, przedstawiając nieodpowiednie postępowanie strajkujących, oraz rozpaczliwe położenie państwa i miasta pod względem aprowizacyjnym. W końcu wezwał wszystkich, by natychmiast podjęli ruch i nie ruinowali gminy, a delegacja dalej czynić będzie starania o chleb i deputaty.

Nie usłuchano jednak tego rozsądnego głosu i ruchu natychmiast nie podjęto.

Padły też głosy, by do akcji wciągnąć gazownie i wodociągi, a... „wtedy chleb się znajdzie“.

Ponieważ większość tramwajarzy ma postój na Gabrjelówce, więc i tam udali się delegaci. Lecz zabieg ich o podjęcie ruchu nie dały rezultatu.

Tramwaje nie kursowały przez cały dzień.

Wszyscy strajkujący tramwajarze zgromadzili się wczoraj popołudniu na Gabrjelówce w remizie. Tam odbywały się narady trwające do godz. 10 wieczór, a rezultatem ich było, iż w strajku postanowiono dalej trwać, a kierownictwo strajkiem ujął w swoje ręce wydział organizacji.

Na dziś rano godz. 5 zapowiedziano zgromadzenie strajkujących na Gabrjelówce. W zgromadzeniu tem mają wziąć udział reprezentanci wszystkich miejskich zakładów i przedsiębiorstw. Czynniki, które zainicjowały strajk tramwajarzy dążą mianowicie do wywołania ogólnego strajku pracowników wszystkich zakładów miejskich.

Spodziewać się należy, że ogół pracowników miejskich nie da się uwieść tej agitacji.

Święcone dla żołnierza.

Onegdaj odbyło się w Komendzie miasta przy ul. Wałowej 16 posiedzenie Komitetu „Święconego dla żołnierza“ pod przewodnictwem p. prezydentowej Neumanowej i Komendanta miasta i placu pułkownika Lindy. W skład Komitetu wchodzi: ks. dziekan Panaś, hr. Czosnowska, pp. Niezabitowska, Obtulowiczowa, Wołkowska, br. Hohendorffowa, br. Gostkowska, pułkownikowa Miłodnicka, Karecka, prof. Orzechowska, dyr. Steczkowska, delegatowa Wróblewska i w. l.

Uchwalono urządzić zbiórkę uliczną oraz zbiórkę po lokalach, która odbędzie się w dniach 26 i 27 marca — oraz rozebrano już część puszek. Reszta puszek jest do odebrania w Komendzie miasta i placu (Wałowa 16, Adjutantura I. p.) od godz. 11—1 przedpołudniem i od 4—6 popołudniem.

Do tej pory złożono następujące większe datki: p. Niezabitowska 6.000 K, ks. Lubomirska 10.000 K, hr. Czosnowska 1.000 K — większa część sklepów i banków wzięła już listy składkowe, a także odezwa pułk. Lindy do Ziemiaństwa o składanie na ten cel Lwowianów nie przeszła bez echa.

Do tej pory zadeklarowały się jedne z pierwszych jak zawsze, gdy chodzi o dobry i patriotyczny cel br. Haydłowa, p. Wołkowska i br. Hohendorffowa, a także i Krystyna hr. Siemińska przyrzekała w tym kierunku pomoc. — Mamy nadzieję, że za tym do-

brym przykładem pójdzie i reszta ziemiaństwa, do którego zwracamy się jeszcze raz z gorącą prośbą o łaskawe składanie datków pieniężnych i prowiantów, zaś do pp. piekarzy i masarzy o łaskawe ofiarowanie datków z pieczywa i wędlin na ręce Komendy miasta.

Następne posiedzenie Komitetu „Święconego dla żołnierzy“ odbędzie się w poniedziałek dnia 29 marca o godz. 5 tej popołudniu w wielkiej sali ratuszowej, na które Komitet najprzejmiej zaprasza wszystkie panie, pracujące w instytucjach społecznych.

O kordon sanitarny od Bałtyku do Morza Czarnego.

Władca. (Rad. z Paryża. — Iskrowo z Waszyngtonu). Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża Davison określił stosunki zdrowotne Europy, jako wymagające natychmiastowej i gruntownej pomocy. W samej Polsce jest bardzo wiele wypadków tyfusu, większa część chorych z powodu braku pomocy skazana jest na wymarcie. Wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża pragnęłyby utworzyć kordon sanitarny od morza Bałtyckiego do morza Czarnego, lecz brak im do tego odpowiednich środków. W całej Czarnogórze jest 4 lekarzy na 420.000 ludzi. W celu zapobieżenia klęskom jakie mogą spowodować epidemie, muszą wszystkie państwa poprosić z pomocą.

Z Komitetu Obrony narodowej.

Komitet Obrony Narodowej (Wydział wykonawczy) zbierze się w piątek 26 bm. punktualnie o godz. 5-ej po poł. w sali RGO., ul. Kopernika 20.

Akcja przeciw prowizorium w „Galicii wschodniej“. Wszczęta przez Komitet Obrony Narodowej we Lwowie akcja zbierania podpisów na deklaracje przeciw prowizorium w „Galicii wschodniej“, a za trwałym przyłączeniem tej części kraju do Rpltej, odniosła bez jakiegokolwiek agitacji sukces zupełny.

Prócz setek tysięcy podpisów Polaków, znajdują się na deklaracjach dziesiątki tysięcy podpisów Rusinów, a w całym szeregu miejscowości odbyło się kilkadziesiąt wieców w tej sprawie.

Do 23 marca wpłynęło dalszych 182 deklaracji z 32.712 podpisami.

Łącznie z poprzednio wykazanymi deklaracjami przedstawia się wynik zbierania podpisów na deklaracjach następująco:

1. Wschodnia Małopolska 953 deklaracji, 430.618 podpisów.
 2. Zachodnia Małopolska 325 deklaracji, 50.065 podpisów.
 3. Lwów 546 deklaracji, 34.544 podpisów.
 4. Królestwo Polskie 19 deklaracji, 10.700 podpisów.
 5. W. Ks. Poznańskie 9 deklaracji, 1.250 podpisów.
 6. Toruń, Wilno, Grudziądz 3 deklaracje, 3.120 podpisów.
- Razem 1755 deklaracji, 530.297 podpisów.

Sprawy wojskowe.

Order Virtuti Militari.

Nowo przywrócony order wojskowy „Virtuti Militari“ dzieli się na pięć klas w sposób następujący: 1 klasa stanowi „Wielki krzyż orderu, czyli powiększony krzyż orderowy na wstędze szerokiej, przepasanej przez prawe ramię na lewy bok. Obok wstęgi na lewej piersi nosi się gwiazdę orderową. 2 klasę stanowi krzyż komandorski mniejszy od krzyża klasy I, do noszenia na wstędze na szyi. 3 klasę — krzyż kawalerski mniejszy od krzyża komandorskiego do noszenia na lewej piersi. 4 klasę — krzyż złoty tego samego kształtu co krzyż kawalerski, lecz z wąskimi paskami czarno-emałowymi po brzegach, do noszenia na lewej piersi. 5 klasę krzyż srebrny tego samego kształtu co złoty, do noszenia w ten sam sposób.

Order „Virtuti Militari“ wybiera się w postaci metalowego krzyża czteroramiennego, czarno-emałowanego z obramieniami złotymi i z uroczystym na ramionach krzyża napisem „Virtuti Militari“. W środku krzyża w wieńcu laurowym zielonym na tarczy złotej — orzeł biały emalowany w kształcie z 1792 roku, strona odwrotna złota. W środku, w wieńcu laurowym zielonym napis „Honor i Ojczyzna“ i data 1792 roku.

Order nosi się na wstędze niebieskiej z czarnymi po obu stronach prążkami. W pierwszej klasie orderu obok krzyża nosi się gwiazdę orderową srebrną, złożoną z ośmiu pęków promieni z krzyżem „Virtuti Militari“ pośrodku, a w otoku zewnętrznym z napisem „Honor i Ojczyzna“. Posiadacz orderu bez względu na klasę ma deżywotną pensję orderową w wysokości 300 marek złotych polskich rocznie.

Nadanie orderu „Virtuti Militari“ prócz prawa na pensję orderową stwarza dla oznaczonych następująco przywileje: tytuł kawalera orderu odnośnej klasy, prawo pierwszeństwa przy przyjęciu do korpusu inwalidów, przy nadziale ziemi, przy obsadzaniu posad rządowych i przy przyjmowaniu dzieci odznaczonych na miejsca stypendjalne w zakładach wychow-

Jawczych, rządowych, prawo na honory ze strony wojskowych równych stopni, orderu nie posiadających.

Wiadomości telegraficzne.

POROZUMIENIE MIĘDZY ŁOTWA A ESTONJA.
Paryż. (Havas). Londyńska „Morningpost” donosi o porozumieniu między Łotwą a Estonją w sprawach spornych terytoriów granicznych. Kwestja ta ma być złatwiona w trybunale rozjemczym pod przewodnictwem przedstawicieli ententy.

ODZYWIANIE DZIECI.

Warszawa. (PAT.) Misja amerykańska, która w dniu 7 lutego udała się do wschodnich powiatów Malopolski, celem skontrolowania akcji odżywiania dzieci, w ciągu półtorarocznego okresu objęła następujące powiaty: Jarosław, Cieszanów, Przemysł, Mościska, Zborów, Czortków, Zaleszczyki, Mielnica, Przeworsk, Lubaczów, Dobromil, Złoczów, Brody, Kopyczyńce, Tyśmienica i Kamieniec Podolski. Dzięki wielkiej ofiarności ze strony Ameryki, akcja odżywiania dzieci posuwa się żywym krokiem naprzód. Znaczący jednakże należy, że nie wszędzie wywołuje ona odpowiednie zrozumienie i współdziałanie wśród czynników miejscowych, a także ze strony prasy spotyka się z brakiem zainteresowania i milczeniem.

TRAKTAT Z AUSTRIĄ A AMERYKA.

Berlin. (Rad.) „D. allg. Zig.” donosi z Bazyleji, że w kołach senatu amerykańskiego uchodzi za pewne odrzucenie także traktatu pokojowego z Austrią.

WĘGIEL NIEMIECKI DLA FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) Rad. z Paryża donoszą, że Ludwik Bartou przedstawił w środę w komisji spraw z granicznych kwestie dostarczenia węgla przez Niemcy. Niemcy powinni dostarczać Francji miesięcznie 1,800,000 ton, tymczasem w okresie od 11 stycznia do 1 marca otrzymała Francja tylko 244,000 ton. Tardieu zauważył, że przed wejściem w życie traktatu pokojowego dostarczały Niemcy przeciętnie 2,000,000 miesięcznie, zaś po ratyfikacji traktatu pokojowego dostawa stawała się coraz mniejsza. Należy zatem chwycić się środków zniewalających.

WOJSKA FRANCUSKIE POZA FRANCJĄ.

Paryż. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu komisji parlamentarnej ministerstwa spraw zagran. przedstawił Bartou stan wojsk francuskich poza Francją. Nad Renem, w zagłębiu Saary, w okręgach plebiscytowych, w Algierze, Tunisie, Marokku, na Wschodzie i w kolonjach posiada Francja 12,970 oficerów i 409,816 żołnierzy, w tem 168,000 Europejczyków. Utrzymanie tych wojsk kosztuje 1 miliard 685 milionów.

FRANCJA A WATYKAN.

Warszawa. (Radio Paryż). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Millerand przedstawił rządowy punkt widzenia w sprawie wznowienia stosunków z Watykanem. Stosunki obecne — powiedział Millerand — nie będą naruszone, gdyż niema mowy o wznowieniu konkordatu. Obecność ambasadora francuskiego w Watykanie umożliwi pertraktacje w sprawie mianowania biskupów. Wznowienie nuncjatury w Paryżu nastąpi prawdopodobnie nieco później.

KONSTANTYNOPOL DLA ROSJI?

Paryż. (Havas). „Echo de Paris” otrzymało z Fladelfji informacje, że Wilson wystąpi wkrótce z żądaniem oddania Konstantynopola Rosji.

STRAJK W HISPANII.

Paryż. (Havas). Z Madrytu donoszą, że wczoraj wybuchł tam strajk powszechny kolejarzy. Komitet

LUCI FER.

SPOTKANIE.

(Dokończenie).

Automobil zajechał.

— To ojciec, — powiedział Herbert, wtrącając uwagę wśród opowiadania o biegu do ataku.

Matka odgarnęła z czoła włos, którego nie było. Wstała, podeszła do okna. Furtka zapadła — gumowe kółka zapisały po cemencie tuż pod oknem.

Kobieta ani pomyślała o mężu. Miała tylko przed oczyma syna, ukochanego, jedynego syna.

— Ja zaraz — ja pójdę — chciała wyjść.

— Ależ mamusiu! — i znów owzalo się dziecięce słowo, któremu się oprzeć nie umiała w latach małżeńskiego pożycia — przejednywało ją zawsze — aż wreszcie nie mogła pozostać.

Tyle nagromadziło się w niej gorczy, nieżytkowitych umiejętności, zadań nierozwiązanych, że musiała odejść.

— Mamusiu — proszę!

Została przy oknie.

Radca otworzył drzwi. Płaszcz miał narzucony, cylinder w ręku. Zbliżył się do łóżka nie widząc żony. Dyszal z szybkiego wniścia po schodach:

— No, jakże się mamy?

Chory zdrową ręką wskazał:

— Mama jest tu.

Radca spojzał. Siwy dyk, ogromne czoło łyse i błyszczące, zorza wieczorna iskrzyła w jego okula-

różnych organizacji związków kolejarskich, oświadczył się przeciw strajkowi, wywołanemu przez prokuratorów i wezwał swoich członków do powrotu do pracy.

STRAJK GENERALNY W LIZBONIE.

Kraków. (Rad. z Wiednia, BK. z Waszyngtonu). „Chicago Tribune” donosi z Lizbony, że rozruchy trwają tam dalej i że w poniedziałek wybuchł rewolucyjny strajk generalny. Atakowano wojska rządowe i ostrzeliwano je z okien domów, dopiero wystąpienie tanków z karabinami maszynowymi rozstrzygnęło walkę na korzyść wojska rządowego.

DODATEK DLA POSŁÓW WE FRANCJI.

Wiedeń, BK. z Paryża, Iba przyjęła 274 głosami przeciw 139 ustawę, na podstawie której od dnia 1 marca senatorowie i posłowie otrzymywać będą specjalny dodatek w wysokości 1000 franków miesięcznie.

RUCH LUDNOŚCI W ANGLIJI.

Kraków. (PAT.) Rad. z Londynu. Liczba małżeństw w Anglii i księstwie Walji wynosiła w 1919 r. 736,014 tzn. 19.7% rocznej średniej zaludnienia; śmiertelność dzieci wynosiła 89%, w stosunku do urodzin, ilość małżeństw była wyższa, zaś śmiertelność dzieci niższa aniżeli w latach poprzednich.

TRYUMF TELEFONU BEZ DRUTU.

Kraków. (PAT.) Rad. z Londynu. „Daily News” donosi, że wydawca „Messagero” w Rzymie Alto Cassuta dyktował z Chelmsfordu telefonem bez drutu depeszę o 500 słowach stenografon. w Rzymie. Nadanie depesz odbyło się bez przeszkód.

NIEUDAŁY LOT PRZEZ SAHARĘ.

Kraków. (Radio z Ljonu). Z Paryża uonoszą, że odnaleziono aeroplan, wykonujący lot przez Saharę z generałem Laperrine, o którym nie miało wiadomości od 18. lutego. Wedle relacji z Algieru, patrol lotniczy, wysłany na poszukiwanie, znalazł zniszczony aeroplan o 5 km. na południowy wschód od Interbarrakali. Generał Laperrine, zraniony przy lądowaniu, zmarł 5. marca. Adjutanta Bernarda i mechanika Vasselina znaleziono żywych. Szli oni dwa dni, szukając pomocy, ale bezskutecznie, wrócili więc do miejsca, z którego wyszli; tam ich znaleziono. Ciało gen. Laperrine'a przewieziono do Taniamasset.

REKORD ŁODZI FRANCUSKIEJ.

Kraków. (Rad. z Paryża). Łódź francuskiej konstrukcji o sile 450 koni, osiągnęła we wtorek na Sekwanie rekord szybkości 120 km. na godzinę.

NIEMIECKI MIŁOŚNIK SZUKI.

Berlin. (Rad.) Sprawcą obrabowania mauzoleum Bismarka jest medyk Stral.

Wiedeń. (Rad.) Zmarł tu Alojzy Lichtenstein były marszałek krajowy i przywódca partii chrześc.-soc.

Kraków. (PAT.) Rad. z Londynu. „Morning Post” donosi, że lord Emmott został zaproszony na przedstawiciela Anglii przy misji rosyjskiej Ligi Narodów. Lord Emmott był dyrektorem angielskiego oddziału handlowego podczas wojny.

W rocznicę mordów zbrojowych.

Msza św. żałobna, za spokój dusz tych bohaterów-redaktorów, którzy za wyrokiem sądu hajdamackiego więzieni, okrutnie skatowani, zasądzeni w dniach 25, 29 marca i 1 kwietnia 1919 roku, zginęli za Ojczyznę, rozstrzelani w Złoczowie na Zamku, odprawiona zostanie, jako w pierwszą rocznicę męczeńskiej ich śmierci, dnia 27. bm. w sobotę w Bazylice Archikatedralnej lwowskiej, o godz. 12. w południe, na który to obrzęd wszystkich po polsku czujących zaprasza Komitet Obrony Narodowej.

— Kobieta widziała jeno grozę w srogiem, postarzałem obliczu.

Oboje nie przemówili, a i nie patrzyli na siebie. Pokój zaległa cisza. Ogrodnik grabił suche liście w ogrodzie, szeleściły. Ptaki z świergotem uganiały za sobą. Z oddali dolatywał gwar miasta.

Kobietę uniosło serce. Zapomniała o dziesięciolethiej walce, o dziesięciolethiej samotności i głosem, który był muzyką, powiedziała:

— Przybyłam jako matka Herberta.

A radcy uschły, rzeczowy głos odparł: — W takim razie — dobry wieczór, — Marjo! Herbert leżał między nimi. Na pięknej schorowanej twarzy jego wykwił cień uśmiechu:

— Czy ojciec nie każe podać mamie czego. Dwanaście godzin była w drodze.

— Przepraszam, — rzekł radca i wyszedł.

Późnym wieczorem zeszli się rodzice jeszcze raz u chorego. Rozmówili się byli. Radca gwałtownie i gorzko. Dziesięć lat samotności ciężko mu się dały we znaki. Fałdy koło ust i pod oczyma ostro występowały.

Ona zachowała równowagę i spokój.

— Zawsze miałaś tak burzliwą krew — rzucił on.

— A ty tak dużo zajęcia — Teodorze.

Odwrócił się. Po raz pierwszy usłyszał znowu swe imię z ust niegdyś tak bardzo kochanych. Z pełnych jej warg padło to imię, jak frazes muzyczny. Ale nie powinna wiedzieć, jak niewymownie cierpiał w latach opuszczenia, jak jej pragnął, jak przeklinał i nienawidził ją — z miłości.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 26 marca o godz. 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W sobotę 27 marca o godz. 3 po raz 11-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — O godz. 7 po raz 11-ty „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę 28 marca o 3 po raz 10-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — O 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W poniedziałek 29 marca o godz. 7 po raz pierwszy „Saul Król”, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) Edwina Jędrkiewicza.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II.: „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesolowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Zebranie członków stronnictwa demokratycznonarodowego odbędzie się w piątek dnia 26 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, L. p. Na porządku dziennym referat dra Józefa Borowca: Interes narodowy i społeczny a skutki uchwalonej reformy rolnej.

— Posiedzenie Komitetu Obchodu Konstytucji 3-go Maja odbędzie się w sobotę, dnia 27. bm. o godz. 5. popoł. w sali ratuszowej. — Zarząd Związku Okręgowego T. S. L. rozpoczął już jak w latach poprzednich prace przygotowawcze i wysłał do Towarzystw i Organizacji narodowych i kulturalnych zaproszenia do udziału w pracach Komitetu. Ze względu na trudności komunikacji pocztowej, Zarząd uprasza te Towarzystwa, którymby ewentualnie zaproszenia nie zostały na czas doręczone, by zechciały wiaść udział w Komitecie Obchodu i delegować swych zastępców na posiedzenie.

— Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń urzędników państw. z akadem. wykształceniem odbędzie się w poniedziałek dnia 12. kwietnia br. o godz. 4. popoł. w sali Kasyna i Koła lit.-art. we Lwowie, ul. Akademicka 1. 13, z porządkiem dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie wydziału i komisji rewizyjnej, ustalenie wysokości wkładek, zmiana statutu i wnioski. — W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość reprezentowanych stowarzyszeń.

— Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Piątek 26: Prof. J. Tokarski: O najpiękniejszych skałach Polski (z obrazami świetlnymi — sala geologii Długosza 8).

Sobota 27: Radca I. Dreksler: Lwów jako węzeł komunikacyjny — tamże.

— Rekolekcje wielkanocne w kościele OO. Dominikanów odbywają się codziennie o godz. 6. wiecz. do dnia 27. bm. włącznie.

Spokojna, zawsze jeszcze piękna i pewna siebie siedziała pod lampą.

— Zdaje mi się, że wobec grozy teraźniejszych czasów, nasze niesnaski bardzo były drobne.

— Mylisz się, — rzucił ostro. — Walka między dwoma osobistościami zawsze bywa o wiele bolesniejsza, niż między narodami. Osobista wrogość nie ma miejsca na wojnie.

— Nie byłam nigdy względem ciebie wrogo u-sposobiona.

— Ale mnie uważałaś za swojego wroga, — rzekł cierpko.

Podniósł głowę i spojrzal w jej dojrzałą twarz. Uśmiechnęła się dobroliwie, ale patrzyła z wyższością w jego zaniepokojone oczy:

— Czy mogę jeszcze zairzeć do Herberta, zanim wrócę do hotelu?

Poszli razem.

Herbert leżał z zamkniętymi oczyma.

Radca został we drzwiach. Matka zbliżyła się do łóżka i nachyliła się nad spiacym. Na palcach wyszła znowu.

Radcę przebiegło wspomnienie. Zupełnie tak samo ostrożnie wracało niegdyś od łóżeczka syna. Zupełnie tak samo błyszczały jej oczy i śmiały się usta. A podczas gdy po raz pierwszy na myśl mu przyszło, czego wszystkiego ją pozbawił, zabierając jej syna, — powiedział — jakby mimochodem:

— Kazalem przygotować twój dawny pokój.

A ona położyła dłoń na klamce przyległych drzwi.

— W dniu Imienia Naczelnika Państwa złożył w Komitecie Głównym Daru Narodowego, Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powiatowych, kwotę 10.000 Mk. na Dar Narodowy dla Komendanta.

— Z dyrekcyj kolejowej lwowskiej. Warto dawać przykłady na to, jak postępuje dyrekcja kolejowa lwowska w sprawach narodowych. Weźmy przykład z ostatnich dni. Z chwilą zamachu ruskiego został zaraz członkiem ruskiej Rady Mikołaj Parfanowicz, inspektor kolejowy i referował tam sprawy kolejnictwa. Obecnie tj. w marcu 1920 r. zgłasza się on spokojnie do służby, oświadcza, że w ruskiej Radzie nie był, że drukowanie w pismach ruskich jego nazwiska jako członka Rady było fałszywe — a przychodzi do służby dopiero teraz, po prawie półtora roku, bo był „chory”. Otóż dyrekcja przyjmuje go do urzędowania i ponieważ go żaden oddział nie chce przyjąć, narzuca go w końcu oddziałowi V., a za cały czas strajku przeciw Polsce płaci mu pensję. Czy w takie skandaliczne stosunki nie wglądnie p. min. Bartel? Musi przecież chyba i któryś z posłów lwowskich zająć się tą sprawą. Dodać trzeba, że Parfanowicz już ma wysłużone lata i skoro tak Polski nie lubi, można go było dać na pensję, jako urzędnika austriackiego. Ale on woli służyć jeszcze z pół roku by dostać potem znacznie wyższą emeryturę.

Jak znów są zażydzone biura kolejowe, zwłaszcza we Lwowie, nieraz już pisano. Naturalnie żydzi pochwyliłi nie jakąś ciężką służbę robotników czy służby, lecz posady urzędnicze: żyd daje rozkazy, aryjczyk je wykonuje. Na niecałe 800 wszystkich urzędników, podlegających dyrekcji lwowskiej — jest 125 żydów, tj. jedna szóstka. Oto ładna gospodarka! Prawda, że takie stosunki ustaliły się za poprzedniego dyrektora; ale za obecnego rządzą żydzi tak samo, jak poprzednio — rządzą dyrekcją i dyrektorem.

— Do trafikantów. Osoby posiadające upoważnienie do prowadzenia trafik we Lwowie, winni się zgłosić w swoim interesie do tej składowni tytoniu, do której są przydzielone z poborem materiałów tytoniowych, począwszy od dnia 31. marca 1920.

— Lewek magistracki... kaleka. Jednego z pocztowych lewków, stojących wiernie od lat dziesiątek na strazy przy bramie magistratu, spokał onegdaj smutny wypadek. Oto jakaś fura, wyjeżdżająca z bramy ratuszowej, zawadziła o podstawę, na której stał starowina lewek i tak silnie nią wstrząsnęła, iż lewkowi odpadły przednie łapy wraz z tarczą herbowa miasta Lwowa i rozsypały się w gruz. Smutno spogląda obecnie lwina na swoje kikuty i oczekuje, kiedy magistrat zafunduje mu jakieś protezy, boć to wstyd dla lwa magistrackiego, by tak świecił swoim kalcetwem.

— Napad na bankiera. Wczoraj podaliśmy bliższe szczegóły napadu na bankiera Chameleasa, między innymi, iż aresztowany został Antoni Borecki, podejrzany o ten zbrodniczy czyn. Ponieważ udowodnił on swoje alibi i niewinność, oraz wytłumaczył, iż ślady krwi na bluzie pochodzą z jego palca — Borecki został wczoraj wieczór wypuszczony na wolność.

— Straszny wybuch w piecu żelaznym. Leob Reinhold, handeles, lat 52 liczący, zam. przy ul. pod Dębem 8, zapalił wczoraj wieczorem w mieszkaniu swym w piecyku żelaznym. Gdy dorzucił do ognia dawkę węgla kamiennego, nastąpił ogłuszający wybuch. Piec rozerwało w kawałki, z okien wypadły wszystkie szyby, a Reinhold i syn jego Cham, lat 12, odnieśli okropne zranienia. Pogotowie ratunkowe odwiezło obu do szpitala. Stan chłopca jest beznadziejny.

— Przypadkowe otrucie. Na stację ratunkową przewieziono wczoraj Annę Bojko, służącą, lat 24, która przez omyłkę wypila roztwór sublimatu. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala.

— Oszust tytoniowy. Jakób Blaustem, „fabrykant tytoniu” przy ul. Peltewnej 13, sprzedawał tytoń, wyrabiany ze zbutwiałych liści, po 260 kor. za kg. Dwoje kolejarzy kupiło ten specjal, a gdy się przekonali o oszustwie, zażądali zwrotu pieniędzy, czego Blaustem uczynić nie chciał. Uwiadomiona o tem policja, zarządziła aresztowanie pomysłowego Jakóba, a przy rewizji znaleziono u niego 10 kg. „tytoniu” wstrętne cuchnącego, lecz za to cienko krajanego „a la Pursi-tschian”.

L. 1342.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze

Spółka z ogr. odp. Lwów
ma do sprzedania częściowe
działki w RYKOWI.

powiat Złoczów, stacja kolejowa ZAN.

W szczególności: zaclenia żelazna na 67 Hl. bez wagonów nowy parnik Henzega 35 Hl. płuczkarnia kompletna na 7 Hl. z ozerpakami na ładunku, kołolek na wodę, nowy kocioł parowy (jeden rok używany) wagi 180 q. 7 m. długości, o średnicy 1.60 m. z pełnymi rurami fabryki Brett w Otylni, części tranzmiejsi i rury, liwela z kołem rozpędowym od stabilki i t. kłm, zbiornik na wodę 10 Hl, dwa stare kotły w kotłowni komin z blachy żelaznej w zupełnie dobrym stanie. Powyższe urządzenia oglądać można na miejscu za poprzednim zgłoszeniem się w Dyrekcyj Towarzystwa. 1614

□ KRAKÓW. 12 wagonów tłuszczów roślinnych. Do Krakowskiego Puzappu odeszło z Warszawy 12 wagonów tłuszczów roślinnych, które będą sprzedawane po 50 mk. za kilogram.

Niemcy w służbie polskiej. „Posenor Tagblatt” donosi z Bydgoszczy, że sprawa pozostania urzędników niemieckich w polskiej służbie kolejowej, nie została ostatecznie uregulowana, wobec czego urzędnicy ci z dniem 31. marca opuszczają służbę.

◎ Armia pracy w Sowdepji. Połowy sztab armii pracy wydał komunikat o pracach tejże armii. Z komunikatu tego wynika, że 3000 ludzi zajętych było oczyszczaniem linii kolejowych ze śniegu, prawie drugie tyle pracowało nad wyrebem drzewa. W ciągu dnia sześciu ludzi mogło narąbać sażeń drzewa.

Pogotowie narodowe.

Dnia 19 bm. odbyło się we Lwowie bardzo liczne zgromadzenie informacyjne dzielnicowych komitetów organizacyjnych P. N. Obywatelstwo lwowskie w zrozumieniu ważności zadań Pogotowia Narodowego, wybrało do dzielnicowych komitetów najwybitniejszych swych przedstawicieli i działaczy narodowych płci obojga wszystkich stanów i zawodów.

Na zebraniu tem były reprezentowane wszystkie te polskie organizacje i stowarzyszenia, które stanęły na wysokości wymogów obecnej chwili dziejowej, podporządkowując swe ambicje partyjne lub osobiste nakazom ogólnonarodowym, domagającym się współpracy wszystkich sił nad utrzymaniem ładu i spokoju wewnątrz tworzącego się Państwa.

Gorącym przemówieniem zagal obrady prezes P. N. Dr. Kazimierz Czarnik, a referat o zadaniach, celach i przepisach regulaminu P. N. wygłosił naczelny inspektor P. N. Bogdan Krzysztofowicz.

Po krótkiej dyskusji informacyjnej zamknął przewodniczący posiedzenie.

Komitety dzielnicowe ogłoszą w swych dzielnicach, gdzie i w jaki sposób będą się odbywać wpisy na członków P. N.

Dotychczas zostali zamianowani naczelnikami dzielnicowymi P. N. we Lwowie w dzielnicy IV p. Jan Wolski, V p. Franciszek Ponicki, VI p. Władysław Mindowicz.

Regulamin organizacyjny P. N. został już wniesiony do rak p. Generalnego Delegata Rządu do zatwierdzenia.

Organizacja P. N. na prowincji. Delegaci naczelnego Inspektoratu P. N. pp. Krzysztofowicz, Murczyński i prof. Wolańczyk referowali w ostatnich dniach w sprawie Pogotowia Narodowego na zgromadzeniach powiatowych w Gódku Jagiellońskim, Sadowej Wiszni, Mościskach, Przemyślu, Kamionce Strumiłowej i w Podhajcach. We wszystkich tych miejscowościach założono Komitety powiatowe i rozpoczęto w tych miastach pracę organizacyjną.

Z muzyki.

— Koncert na inwalidów W. P. Dziś, w piątek, o 8. wieczorem w Towarzystwie Muzycznym interesujący koncert z łaskawym współudziałem p. Janiny Pohoreckiej, prof. Wolanka, prof. Steinbergera, p. Wolińskiego i Wl. Komorowskiego, przy akompaniamencie Dr. Rodzińskiego na rzecz inwalidów W. P. Bilety do nabycia w składzie nut WP. Połonicckiego i wieczorem przy kase.

Z kraju.

Z POWIATU ROHATYŃSKIEGO.

Podczas gdy rolnicy ubiegają się o nasiona dla zasiewów wiosennych i prócz znacznych kosztów muszą ponosić mnóstwo utrudnień i przeszkód z ich transportem, wywiózł bez trudów z Rohatyna czternaście wagonów zboża do Stryja, cieszący się protekcją, niejaki Schoenfeld. Kilka dni temu wywieziono 3 wagony do Rafałowej, rzekomo dla robotników. Wywoził je również... żyd. Inny żyd wywiózł znaczną ilość owsa do Borysławia. Kupują, ma się rozumieć, po cenach maksymalnych, ale po jakich cenach sprzedają, nikt nie wie i w ogóle nad tem nie ma kontroli, a trudno się spodziewać, aby właśnie ci kupcy idealnymi motywami się powoływali. W każdym razie dziwi to szerokie masy społeczeństwa dlaczego w tych transakcjach i pozwoleniach na wywóz zawsze tylko żydzi mają protekcję i pierwszeństwo? Czy to w ten sposób popiera się produkcję rolników, że zamiast im sprzedać na miejscu zboże na zasiew, sprzedaje się tym, o których z góry się wie, że ich skontrolować nie można i zboże to pójdzie na pasek, a rolników się zmusza do łożenia na koszt transportu, wysokich opłat, obok mnóstwo trudności z przewozem z dalekich stron i wielu innych trudów?!

Przy rozdziale zboża na nasienia komitet pomocy rolnej nie robi żadnej różnicy, ale niestety ci co otrzymują robią różnicę — dość nadmienić, pomijając dewastację lasów, tylko o gospodarstwie rolnem i

jego produkcji w Bukaczowcach. W zeszłym roku na zasiew oziminy przydzielono pewną ilość pszenicy, ale oziminy całkiem tam nie zasiano. Reguła tej administracji jest nie wiedzieć, a co się da wydusić i sprzedać. Dość popatrzeć się na budynki gospodarskie tych milionerów wojennych — załaje się nawet wkładem na podpory i załatanie dziur na dachach, bo normalne gospodarstwo im się niewyplaca, a tylko... bunkowe. Rzeczą jednak jest władz wglądać, aby takie postępowanie nie było ze szkodą kraju i produkcji, na której obecnie tak zależy.

Rozruchy w Niemczech.

Antysemityzm wojsk bałtyckich. — Próby pogromów w Berlinie. — Powstanie chłopów w Meklenburgu.

Jak pisma niemieckie donoszą, zachowanie się wojsk bałtyckich w Berlinie jest bardzo brutalne i bezwzględne. Żołnierze obili wielu żydów. Wszystkie żołnierze wojsk bałtyckich mają na hełmach antysemickie krzyże szczególniejszego kształtu. Przewadzą oni żywą agitację przeciw żydom i grożą pogromami. Rząd musiał wydać specjalne zarządzenia, mające na celu ochronę żydów. Związkiem z obeszli się żołnierze z pewną agencją informacyjną w Dena.

Kedy agencja nie chciała się zgodzić na podanie wiadomości o przewrocie, do lokali weszło 50 żołnierzy pod komendą kapitana i dwóch poruczników, którzy kazali lokal zdemolować. Zniszczono wszystkie sprzęty, aparaty telefoniczne i maszyny do pisania, podarto rękoписy, oblano biurka i ściany atramentem, nawet tapety zdzierano ze ścian. Jedną z młodych telefonistek porwano i uwięziono na samochodzie wojskowym. Ślad po niej przepadł.

Jak to już doniosły depesze, prawie we wszystkich miastach niemieckich toczą się walki. W jednym miejscu przewagę mają socjaliści lub komuniści, w drugich — wojsko. Tak naprzykład wojsko wzięło nad socjalistami górę w Halle i w Erfurcie, podczas gdy w innych miejscowościach górą są socjaliści.

Na uwagę zasługuje, że ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o wielkim procencie zabitych oficerów. Nie jest wykluczonem, iż wojska czerwone rozmyślnie ich mordują za przykładem bolszewików rosyjskich.

Po aże poł żanie jest w Meklenburgu, skąd dociera wieści o powstaniu chłopów. Mianowicie ruch bolszewicki objął w tamtych stronach robotników rolnych, którzy rzucili się na dwory i folwarki, pustosząc je, pałac i rabując.

Kronika sportowa.

Do wszystkich klubów szermierczych. Z polecenia Polskiego Komitetu Igrzysk olimpijskich w Warszawie przystąpił Klub szermierzy we Lwowie w porozumieniu z istniejącymi 3 innymi klubami szermierczymi we Lwowie do zawiazania Wydziału szermierczego, mającego za zadanie przygotować przedwstępnie prace na odbyć się mającą w bieżącym roku Olimpiadę, względnie zorganizowanie Polskiego Związku Szermierzy.

Celem bliższego porozumienia się w sprawie odbyć się mającego Walnego Zjazdu szermierzy i utworzenia Polskiego Związku szermierzy, jakoteż w sprawie reprezentacji sportu szermierczego na Igrzyskach olimpijskich uprasza niniejszem podpisany Wydział wszystkie istniejące Kluby, względnie Towarzystwa szermiercze, lub też poszczególnych szermierzy do odwrotnego zapodania swych adresów.

Wydział Szermierzy: Prezes dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta Lwowa, zastępca prezesa dr. Mostowy Jerzy kapitan lekarz W. P., sekretarz Vambera Emil, skarbnik Kiebusiewicz Bronisław, gospodarz inż. Mańkowski Włodzimierz. Wydziałowi: Inż. Kamienobrodzki Edmund i inż. porucznik W. P. Marie Adam.

Wszystkie pisma należy adresować na ręce sekretarza p. Emila Vambery, Lwów, Piekarska 1a. Krajowy Zakład Pensyjny.

Walne Zgromadzenie L. K. S. „Pogoń” odbędzie się w sobotę dnia 10 kwietnia o godz. 7 ej wiecz. w sali Sokola-Macierzy z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie za lata 1914—20, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór wydziału, 5) zmiana statutu, 6) wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu wymaganego statutem, odhędzie się drugie walne zgromadzenie w tem samym miejscu o godz. 8-jej wiecz., którego uchwały będą ważne bez względu na komplet.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

* Zjednoczenie przemysłowców miedzi w Waszyngtonie uchwalilo utworzyć syndykat, który ma rozpocząć eksport do Europy. Syndykat ma do dyspozycji 50 milionów dolarów. Przy udziale kredytu będzie wzięty przede wszystkim pod uwagę przemysł europejski, przerabiający miedź.